

Sygnatura akt II AKa 248/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Skorupka

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Tadeusz Kielbowicz

Protokolant: Anna Czarniecka

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Dariusza Szyperskiego

po rozpoznaniu 19 października i 29 listopada 2016 r.

sprawy **A. J. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k., art. 178a § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z 9 maja 2016 r. sygn. akt III K 94/14

**I. zaskarżony wyrok wobec A. J. (1) utrzymuje w mocy;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. W. 1440 zł podwyższone o 331,20 zł podatku od towarów i usług tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielom posiłkowym Ł. i M. J., a nadto 167,16 zł tytułem kosztów przejazdu pełnomocnika do Sądu Apelacyjnego;**

**III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu 600 zł opłaty za to postępowanie.**

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Brzegu oskarżył A. J. (1) o to, że;

I. w nocy z 20/21 kwietnia 2014 r. w pobliżu miejscowości N., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (1), uderzając ją po całym ciele, spowodował u ww. obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, sińców i otarcia naskórka twarzy, sińców i otarcia naskórka klatki piersiowej i kończyn, rozległych podbiegnięć krwawych powłok głowy i twarzy, ogniskowych krwiałków podpajęczynówkowych i ognisk stłuczenia płatów czołowych mózgu, podbiegnięć krwawych powłok klatki piersiowej, złamania mostka i żeber po stronie lewej, podbiegnięć krwawych powłok i mięśni kończyn górnych, podbiegnięć krwawych powłok grzbietu i okolic krętarza kości udowej, a następnie nieprzytomną wrzucił do zbiornika wody tak zwanego (...), doprowadzając do jej utonięcia,

**tj. o przestępstwo z art. 148 §1 k.k.,**

II. w nocy z 20/21 kwietnia 2014 r. w P., woj. (...) działając w zamiarze ewentualnym, kierując samochodem m-ki V. (...) nr (...) (...), wjechał w budynek znajdujący się przy ul. (...) w P., powodując jego zniszczenie poprzez uszkodzenie ściany przedniej, prawego narożnika, jak i ściany tylnej, co w konsekwencji skutkowało jego rozbiórką, czym spowodował szkodę w wysokości 130.000,00 zł na rzecz H. K. i M. K. oraz szkodę w postaci zniszczenia towaru i wyposażenia sklepu na szkodę 36.210 zł na szkodę M. K. oraz Towarzystwa (...),

***tj. o czyn z art. 288 §1 k.k.,***

III. w nocy z 20/21 kwietnia 2014 r., w P., K., woj. (...), w ruchu lądowym, prowadził samochód osobowy m-ki V. (...) nr (...) (...), będąc w stanie nietrzeźwości 1,27 promila,

***tj. o czyn z art. 178a §1 k.k.,***

IV. w dniu 1 grudnia 2013 r. w B., woj. (...) na ul. (...), groził A. K. (1) pozbawieniem życia, zniszczeniem mienia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

***tj. o czyn z art. 190 §1 k.k.,***

V. w dniu 1 grudnia 2013 r. w B., woj. (...), na ul. (...), umyślnie dokonał zniszczenia poprzez porysowanie ostrym narzędziem powłoki lakierniczej elementów karoserii w postaci błotników przednich i tylnych, drzwi przednich i tylnych, pokrywy silnika, pokrywy bagażnika, zderzaka przedniego, dachu oraz zerwanie z zamocowań dwóch lusterek zewnętrznych w samochodzie T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (...) powodując łączne straty w wysokości 6.500 PLN na szkodę A. K. (1),

***tj. o czyn z art. 288 §1 k.k.***

Wyrokiem z 9 maja 2016 roku w sprawie III K 94/16 Sąd Okręgowy w Opolu, orzekł, że;

I. oskarżonego A. J. (1) uznał za winnego popełnienia tego, że w nocy z 20/21 kwietnia 2014 r. w pobliżu miejscowości N., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (1), uderzając ją po całym ciele, w tym głowie, powodując u ww. obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, sińców i otarcia naskórka twarzy, sińców i otarcia naskórka klatki piersiowej i kończyn, podbiegnięć krwawych powłok klatki piersiowej, złamania mostka i żeber po stronie lewej, podbiegnięć krwawych powłok i mięśni kończyn górnych, podbiegnięć krwawych powłok grzbietu i okolic krętarza kości udowej, w tym obrażenia głowy w postaci rozległych podbiegnięć krwawych powłok głowy i twarzy, ogniskowych krwiaków podpajęczynówkowych i ognisk stłuczenia płatów czołowych mózgu, wciągając pokrzywdzoną z ww. obrażeniami głowy do zbiornika wody tak zwanego (...), doprowadził do jej śmierci wskutek uduszenia gwałtownego, tj. zbrodni z art. 148 §1 k.k. i za to na podstawie art. 148 §1 k.k. skazał go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zasądza od oskarżonego A. J. (1) na rzecz:

- małoletniej S. K. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych),
- małoletniego A. K. (2) kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych)
- M. J. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych)
- Ł. J. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych)

III. oskarżonego A. J. (1) uznał za winnego popełnienia tego, że w nocy z 20/21 kwietnia 2014 r. w P., woj. (...), kierując samochodem m-ki V. (...) nr (...) (...), działając w zamiarze ewentualnym, poprzez wjechanie ww. samochodem w budynek znajdujący się przy ul. (...) w P. dokonał - wskutek uszkodzenia ściany przedniej, prawego narożnika, jak i

ściany tylnej - zniszczenia tegoż budynku, co w konsekwencji skutkowało jego rozbiórką, czym spowodował szkodę w wysokości 130.000 zł na rzecz H. K. i M. K. oraz szkodę w postaci zniszczenia towaru i wyposażenia sklepu na szkodę 36.210 zł na szkodę M. K. oraz Towarzystwa (...), tj. przestępstwa z art. 288 §1 k.k. i za to na podstawie art. 288 §1 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV. oskarżonego A. J. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zabronionego opisanego w pkt. III. części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 178a §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. w brzmieniu przed 18 maja 2015 r. i za to na podstawie art. 178a §1 k.k. skazał go na karę 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej dziennej stawki na 20 zł (dwadzieścia złotych);

V. na podstawie art. 42 §2 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. w brzmieniu przed 18 maja 2015 r. orzekł wobec oskarżonego A. J. (1) zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii (...) prawa jazdy na okres 2 (dwóch) lat;

VI. oskarżonego A. J. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zabronionego opisanego w pkt. V. części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 288 §1 k.k. i za to na podstawie art. 288 §1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 46 §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. zasądził od oskarżonego A. J. (1) na rzecz małoletnich S. i A. K. (2) solidarnie kwotę 6.500 zł (sześć tysięcy pięćset złotych);

VIII. na podstawie art. 85 k.k. oraz art. 86 §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. w brzmieniu przed 18 maja 2015 r. połączył wymierzone oskarżonemu A. J. (1) jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza mu łączną karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

IX. na podstawie art. 77 §2 k.k. zastrzegł, że warunkowe zwolnienie oskarżonego nie może nastąpić wcześniej niż po odbyciu przez niego co najmniej 12 (dwunastu) lat orzeczonej kary pozbawienia wolności;

X. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 7 maja 2014 r. do 9 maja 2016 r.;

XI. oskarżonego A. J. (1) uniewinnił od zarzutu popełnienia czynu zabronionego opisanego w punkcie IV. części wstępnej wyroku;

XII. na podstawie art 29 ust 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze oraz §2, §14, §16, §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. W. kwotę 1.623,60 zł (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia trzy złote 60/100), w tym 303,60 zł VAT tytułem wynagrodzenia za udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu M. J. przed Sądem pomoc prawną z urzędu.

Wyrok powyższy zaskarżył w części tj. co do punktów I, II, III, VIII i IX obrońca oskarżonego.

Skarżący powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 6 k.p.k. która miała wpływ na treści orzeczenia, poprzez nierespektowanie przez Sąd orzekający prawa oskarżonego do obrony oraz korzystania z pomocy obrońcy, polegający na braku zagwarantowania swobodnego nieskrępowanego kontaktu z obrońcą oraz uzyskania pomocy prawnej w trakcie rozmowy bez udziału osób trzecich, co realnie miało wpływ na ustalenie linii obrony oraz porządek przeprowadzenia czynności procesowych przed Sądem I Instancji, a co za tym idzie ograniczyło to prawo oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji poglądu, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, o czym mają świadczyć siła ciosów oraz ich umiejscowienie, niepoprzestanie na zadaniu kilku ciosów, brak refleksji po

upadku pokrzywdzonej na podłoże, zaciągnięcie pokrzywdzonej i wrzucenie jej do zbiornika wodnego, podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego w sprawie bezspornie wynika, iż pokrzywdzona nie zmarła w wyniku zadanych obrażeń i one same nie stanowiły dla niej zagrożenia życia, a podejrzany podjął próbę resuscytacji chcąc zapobiec skutkom zadanych ciosów, a wrzucenie do zbiornika wodnego miało na celu ukrycie, jak był przekonany podejrzany, nie żyjącej już A. K., a nie spowodowania jej śmierci, w związku z tym czyn zrzucony oskarżonemu winien być zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 155 k.k.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji poglądu, iż obrażenia opisane przez biegłego z zakresu medycyny sądowej obejmujące złamanie trzonu mostka oraz podbiegnięcia krwawe na wysokości żeber 2-3 po stronie prawej i żeber 3-4 po stronie lewej nie powstały w okolicznościach podanych przez oskarżonego tj. w czasie (...), lecz powstały w wyniku zadawanych ciosów pokrzywdzonej, podczas gdy z zeznań biegłego złożonych w toku rozprawy w dniu 29 lutego 2016 r. bezspornie wynika, iż biegły nie wyklucza by mogły one powstać w wyniku resuscytacji krążeniowo – oddechowej.

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji poglądu, iż podejrzany przeszedł kurs ratownictwa medycznego, co winno skutkować przeprowadzeniem przez niego prawidłowo przeprowadzonej akcji resuscytacji, podczas gdy z żadnych informacji ujawnionych w toku postępowania nie wynika by oskarżony takie umiejętności posiadał, a co za tym idzie mógł on spowodować przy nieprawidłowo przeprowadzonej akcji (...) złamanie żeber 8-9.

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżony celowo uderzył w budynek sklepu (...) w P., podczas gdy z wyjaśnień podejrzanego wynika, że będąc pod wpływem alkoholu stracił panowanie nad kierownicą, a z opinii biegłego wynika jedynie, iż brak jest śladów wskazujących na podjęcie manewrów obronnych przez kierowcę, co wspólnie nie oznacza, że A. J. (1) z zamiarem ewentualnym uderzył w budynek, godząc się na jego zniszczenie,

6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 167 kpk poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego z przesłuchania brata podejrzanego – A. J. (2), na okoliczność treści rozmowy telefonicznej wyżej wymienionego z podejrzanym, podczas której podejrzany miał opisać przebieg zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej nad zbiornikiem wodnym oraz zamiaru podejrzanego przyjazdu do brata po zdarzeniu, co skutkowało nieuprawnionym przyjęciem poglądu przez Sąd, iż oskarżony działał w zamiarze popełnienia samobójstwa w chwili prowadzenia pojazdu i uderzenia w budynek.

7. rażąco niewspółmierność kary oraz zasądzzonego zadośćuczynienia orzeczonych wobec oskarżonego A. J. (1), wyrażającą się wymierzeniu mu za zarzucany mu czyn opisany w art. 148 § 1 k.k. kary 15 lat pozbawienia wolności oraz ujęcia zastrzeżenia, co do terminu najwcześniejszego ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary, a także orzeczeniu zadośćuczynienia w wysokości 400.000 zł. wskutek czego orzeczona kara i zadośćuczynienie szczególnie w świetle okoliczności czynu oraz jego charakteru, uprzedniej niekaralności, ustalenia, iż czyn był popełniony w zamiarze nagłym stanowi zbyt surowy środek represji, który w tej postaci nie czyni zadość dyrektywom wymiaru kary i nie realizuje celów kary w zakresie tak prewencji indywidualnej, jak również ogólnej,

8. obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 424 § 1 pkt. 1 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w szczególności niewskazanie w uzasadnieniu przy stanie faktycznym ustalonym przez Sąd 1) czy ustania funkcji życiowych pokrzywdzonej doszło w wyniku uduszenia gwałtownego A. K. przez oskarżonego, w wyniku podjęcia czynności zmierzających do jej utopienia, 2) czy też pozostawienie pokrzywdzonej z obrażeniami głowy w wodzie, co spowodowało jej śmierć, co winno mieć istotny wpływ na wymiar kary,

9. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 5 kpk, który miał wpływ na treści wyroku, poprzez nie rozstrzygnięcia pojawiających się wątpliwości na korzyść oskarżonego co do podejmowania przez oskarżonego (...) by zapobiec skutkom zdarzenia, a których to czynności nie wykluczył biegły z zakresu medycyny sądowej i ustalenie przez Sąd, iż czynności (...) nie były przez oskarżonego podjęte.

Podnosząc powyższe w odniesieniu do zaskarżonego wyroku wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego zawierająca 9 zarzutów okazała się niezasadna. Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności odniesie się do zarzutów błędów w procedowaniu Sądu meriti .

#### **I. Odnośnie zarzutu pierwszego.**

Obrońca podnosił w nim, iż oskarżonego pozbawiono prawa do obrony, bowiem oskarżony nie miał stworzonych możliwości nieskrepowanego kontaktu ze swymi obrońcami, co uniemożliwiło ustalenie linii obrony prezentowanej w toku procesu.

Zarzut tak sformułowany nie może zostać uznany za skuteczny, w sytuacji gdy fakty przeczą twierdzeniu apelującego.

Obrońca oskarżonego, adwokat G. Ć., pojawił się w toku postępowania już 7 maja 2014 roku (k. 214, t. I) i wraz z adwokatem P. H. uczestniczył w pierwszym przesłuchaniu oskarżonego prowadzonym przez prokuratora, które odbyło się 8 maja 2015 roku (k. 231, t. I), zaś następnie adwokat P. H. brał udział w posiedzeniu Sądu rozstrzygającego o wniosku prokuratora o zastosowanie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. Zatem oskarżony, który w toku pierwszego przesłuchania w obecności swego obrońcy odmówił składania wyjaśnień, a następnie złożył wyjaśnienia nieodnoszące się do zasadniczej kwestii związanej ze śmiercią A. K. (1) miał w owym czasie zapewnioną pomoc prawną. Wydaje się, że w tym zakresie apelujący nie podnosi zarzutu pozbawienia oskarżonego prawa do obrony. Jego zarzut, jeśli prawidłowo odczytano intencję w nim sformułowane oraz w jego części motywacyjnej, dotyczy braku możliwości konsultacji między obrońcami oskarżonego a nim samym w tej części postępowania, która rozpoczęła się przez sądem.

Istotnie przez długi czas w toku procesu kontakt bezpośredni obrońców z oskarżonym nie był takim, jakiego oczekiwali obrońcy i oskarżony, a zatem bez nadzoru innych osób, czyli zgodnie z regułami, o których mowa w art. 73 § 1 k.p.k. Było to jednak spowodowane stanem zdrowia oskarżonego oraz brakiem, w tych okolicznościach, możliwości stworzenia warunków przez administrację jednostki penitencjarnej bezdozorowego kontaktu obrońców i oskarżonego (k. 2069, t. XI).

Abstrahując od możliwości wynikającej z normy art. 73 § 1 k.p.k. in fine i uzgodnienia linii obrony korespondencyjnie, należy stwierdzić, że oskarżony, który nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.) wykorzystał swoje uprawnienie, o jakim mowa w art. 175 § 1 k.p.k., i po rozpoczęciu przewodu sądowego tj. 21 września 2015 roku, nie tylko odmówił składania wyjaśnień, lecz także odmówił odpowiedzi na pytania w tym również swych obrońców (k. 1968, t. X). Nie sposób uznać, że działanie to było nieuzgodnione z obrońcami oskarżonego, w sytuacji gdy z informacji Dyrektora Aresztu Śledczego w K. (k. 2605, t. XIV) wynika, że przed 21 września 2015 roku obrońcy oskarżonego odbyli z nim trzy spotkania, a to 14.08, 17.09, 18.09.2015 roku, potem zaś 19 i 20. 10. 2015 roku oraz 19. 11. 2016 roku.

W okresie od 21 września 2015 roku do 11 stycznia 2016 roku oskarżony nie złożył w toku procesu żadnych wyjaśnień (terminy rozprawy: 26.10.2015, 23.11.2015, 10.12.2015 – t. X, XI) . Uczynił to dopiero w dniu 11 stycznia 2016 roku i o podczas rozprawy odbywającej się w ramach telekonferencji, gdy na sali rozpraw był jego obrońca adwokat G. Ć. zaś w areszcie wraz z oskarżonym przebywał adwokat P. H.. Złożone w toku tego posiedzenia Sądu wyjaśnienia oskarżonego były bardzo obszerne i szczegółowe, wypowiadał się on swobodnie, zaś czynność wysłuchania oskarżonego trwała od godziny 10:00 do 13:10 (k. 2207 – 2217, t. XII), co więcej odpowiadał on także na pytania swoich obrońców, odmawiając odpowiedzi na pytania innych osób. W tej sytuacji trudno uznać, że składając takie wyjaśnienia oskarżony czynił to nie mając uzgodnionej z obrońcami linii obrony. Jeśli zważyć, na treść informacji z k. 2605, (t. XIV) należy bez wątpliwości ustalić, że oskarżony miał możliwość uzgodnienia z obrońcą, adwokatem P. H. linii obrony, bo jego spotkanie z obrońcą odbyło się w warunkach umożliwiających im swobodny i nie dozorowany oraz nie monitorowany kontakt. Uprawniony jest wniosek, że skoro oskarżony w toku rozprawy przed 11 stycznia 2016 roku nie składał wyjaśnień, a uczynił to po kontakcie swobodnym z obrońcą tego właśnie dnia to zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. jest w

tej sytuacji nietrafny. Oskarżony wszak ma prawo do odmowy składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania oraz ma prawo do składania wyjaśnień i nie jest w procedurze karnej określone, że te wyjaśnienia musi złożyć w ściśle wyznaczonym czasie, może uczynić to korzystając ze swych uprawnień w każdym możliwym momencie postępowania. Takie wyjaśnienia, jako dowód bezpośredni i pierwotny podlegają ocenie przez Sąd, a to, że zostały one złożone w innym momencie niż przewidywany przez k.p.k. nie oznacza, iż dowód taki nie ma znaczenia bądź przesądza o tym, że oskarżony pozbawiony został prawa do obrony. Istotna jest w kwestii oceny wartości tego dowodu treść wypowiedzi oskarżonego, a nie moment, w którym zostały one złożone w toku procesu.

Zarzut apelującego okazał się chybiony.

## **II. Co do zarzutu szóstego.**

W tym miejscu zaburzając chronologię rozważań o przedstawionych przez obrońcę zarzutach Sąd Apelacyjny odniesie się do tego z nich, który także dotyczy uchybień w procesie procedowania przez Sąd I instancji. Sąd odwoławczy uznał, że zasadny jest zarzut, jaki sformułowano w pkt. 6 apelacji, a dotyczący odstąpienia od przesłuchania brata oskarżonego. Na wstępie wskazać należy, że o przesłuchanie A. J. (2) wystąpił oskarżyciel publiczny formułując taki postulat w akcie oskarżenia. Sąd I instancji ten wniosek starał się zrealizować, lecz na skutek niestawiennictwa A. J. (2) nie doszło do jego przesłuchania, choć Sąd wzywał świadka na rozprawę. Jest przy tym charakterystyczne, że wprawdzie świadek w toku śledztwa odmówił składania zeznań, to z wypowiedzi siostry oskarżonego i A. J. (2) wynikało, że chce on złożyć zeznania w tej sprawie (k. 2126, t. XI) i nie mniej wymowne jest, że obrońca oskarżonego złożył, jako własny, wniosek o przesłuchanie tego świadka (po cofnięciu takiego wniosku przez prokuratora) argumentując, że chce ustalić w oparciu o jego wypowiedzi dokąd udawał się oskarżony po zdarzeniu z A. K. (1) (k. 2316, 2317, t. XII). Jeśli zatem Sąd I instancji nie mając zakreślonych okoliczności, na które prokurator chciał przesłuchania A. J. (2) zdecydował się na jego przesłuchanie i wzywał go na określone terminy w toku rozprawy, to twierdzenie, w oparciu o nowe okoliczności, które zamierzał wykazać obrońca, że dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia okoliczności wskazanych we wniosku nie mogło zostać uznane za właściwe. Jest tak tym bardziej, że świadka który zdecydował się na złożenie zeznań można było przesłuchać na wszystkie istotne okoliczności dotyczące tej sprawy, w tym choćby stosunków między oskarżonym i pokrzywdzoną. Obrońca oskarżonego w czasie rozprawy odwoławczej wskazał, że świadek ten ma także wiedzę o tym, co zdarzyło się między oskarżonym a pokrzywdzoną, a czego oczywiście nie mógł wiedzieć Sąd I instancji. Tak jednak sformułowany wniosek doprowadził Sąd Apelacyjny do przekonania, że konieczne jest przesłuchanie A. J. (2) i takie też przesłuchanie miało miejsce. Świadek został przesłuchany w toku postępowania odwoławczego. Uczyniono to przy aktywnym udziale obrońcy oskarżonego oraz pozostałych stron tego procesu.

W tej sytuacji wobec uzupełnienia postępowania dowodowego i przesłuchanie A. J. (2) w czasie rozprawy apelacyjnej jasnym się staje, że zarzut określony w pkt. 6 apelacji stał się bezprzedmiotowy.

Natomiast odnosząc się do treści wypowiedzi świadka należy podkreślić, że nie wniosły one niczego istotnego do zgromadzonego materiału dowodowego i w żaden istotny sposób nie wpłynęły na relewantne w sprawie ustalenia. Abstrahując od faktu, że świadek zeznał, iż rozmowa między nim a bratem miała miejsce w wigilię lub pierwszy dzień świąt zaś wydarzenie podlegające ustaleniom odbyło się w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, zwraca uwagę, że świadek, choć odwoływał się do rozmowy telefonicznej z bratem to jednak mówił, o czym wówczas rozmawiali i wskazywał, że wymieniali uwagi o ich umiejętnościach jako kierowców i dopiero w toku tej rozmowy oskarżony miał stwierdzić nagle, że coś się stało oraz że być może zrobił komuś krzywdę (k. 2642, t. XIV). Już te wypowiedzi wskazują, że treść rozmowy przekazana przez świadka jest inna niż to co wyjaśnił oskarżony, który podał, że zadzwonił do brata zaczął coś krzyczeć zaś brat go uspokajał, bo nic nie rozumiał (k. 2215, t. XII).

Jeśli przy tym uwzględni się i ten fakt, że znane są numery telefonów, którymi posługiwał się oskarżony oraz nr telefonu jego brata A., zaś wykazy połączeń z krytycznego czasu, 20. 04. 2014 roku, nie zawierają połączeń między tymi numerami (k. 484, 500, t. III) to można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że uwzględnienie wniosku

obrońcy oskarżonego i przesłuchanie A. J. (2) jako świadka niczego istotnego dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności oskarżonego i oceny prawidłowości wyroku Sądu Okręgowego nie wniosło.

### **III. Co do zarzutu opisanego w pkt. 8 apelacji.**

Zarzut, iż Sąd orzekający nie wyjaśnił czy do śmierci pokrzywdzonej doszło w wyniku gwałtownego uduszenia przez oskarżonego, w wyniku czynności zmierzających do jej utopienia czy też pozostawienie pokrzywdzonej z obrażeniami głowy w wodzie, co spowodowało jej śmierć, co stanowi o obrazie prawa procesowego, a to art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. nie mógł zostać uznany za skuteczny. W żadnym razie błędy formalne związane ze sporządzeniem uzasadnienia nie mogą mieć wpływu na treść wyroku podlegającego zaskarżeniu, gdyż uzasadnienie pisemne jest implikacją wydanego orzeczenia i dopuszczenie się uchybień w sporządzeniu dokumentu będącego następczym działaniem w odniesieniu do wydanego już wcześniej orzeczenia nie mogło wpłynąć na treść rozstrzygnięć, które zapadły wcześniej. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2013 roku, II AKa 95/13, LEX nr 1312112).

Wbrew twierdzeniom apelującego nie może być wątpliwości co do tego, że Sąd I instancji ustalił iż oskarżony pobitą pokrzywdzoną, która w wyniku zadanych jej uderzeń upadła w celu realizacji zamiaru zabójstwa chwycił za ręce wciągnął do zbiornika wodnego twarzą w dół, doprowadzając do jej śmierci wskutek uduszenia (s. 3 uzasadnienia). Jeśli zważyć, że swoje ustalenia w tym zakresie Sąd I instancji oparł na opinii biegłego medyka sądowego to nie może budzić wątpliwości iż dla takiego kategorycznego wniosku Sąd ten znalazł istotne oparcie. Wypowiedzi biegłego zawarte w jego opinii pisemnej oraz jej uzupełnienie przedstawione w toku rozprawy (k. 2269, t. XII) są jednoznaczne i stanowcze, i wskazują, że biegły wymienił trzy możliwe sposoby doprowadzające do śmierci pokrzywdzonej. Pierwszy to ten, w którym doszło do zamknięcia otworów naturalnych nie tylko przez wodę, ale w innym mechanizmie unieruchomienia klatki piersiowej i w efekcie uduszenia, drugi to zaburzenia świadomości pokrzywdzonej spowodowane obrażeniami głowy i ograniczające jej zdolność samoobrony i w takim stanie znalazła się ona w zbiorniku wodnym i trzeci to rozwinięcie tego zachowania poprzez wskazanie na przytrzymanie głowy pokrzywdzonej pod wodą.

Sąd I instancji mając tę wiedzę uznał, iż śmierć pokrzywdzonej poprzez uduszenie spowodowana została w ramach wariantu drugiego wymienionego przez biegłego. Jest to wersja najbardziej dla oskarżonego korzystana bo wykluczająca jego aktywność (użycie siły poprzez unieruchomienie klatki piersiowej pokrzywdzonej czy też poprzez przytrzymanie jej głowy pod wodą) w trakcie podejmowania czynności skutkujących śmiercią A. K. (1). Jeśli przy tym zauważyć, że biegły wykluczył spowodowanie obrażeń żeber 8 i 9 w wyniku działań ratunkowych oraz podkreślił ich powstanie za życia ofiary to nie może być wątpliwości, co do tego, że do śmierci pokrzywdzonej doszło w wyniku uduszenia się po utracie świadomości i wciągnięciu jej do wody oraz pozostawienie głową w dół w tym zbiorniku. Po prostu pokrzywdzona pobita przez oskarżonego m.in. po głowie (obrażenia głowy wskazują na to jednoznacznie) utraciła świadomość i upadła, a oskarżony wciągnął ją głową w dół do wody i tam A. K. (4) udusiła się. Choć nie zostały wprost wypowiedziane twierdzenia Sądu I instancji w tym zakresie to jednak zarówno opis czynu przypisanego jak i ustalenia jakie poczynił tenże Sąd nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że tylko taki mechanizm spowodowania śmierci pokrzywdzonej został przez ten Sąd przyjęty.

Zarzut apelującego i motywacyjna część apelacji nie przekonały o zasadności twierdzeń zawartych w skardze obrońcy oskarżonego.

### **IV. Co do zarzutu 9 naruszenia normy art. 5 k.p.k. oraz powiązanych z nim zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, opisanych w pkt. 3 i 4 apelacji.**

Nie zasługuje również na akceptację zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, opisaney w art. 5 § 2 k.p.k., podniesiony przez obrońcę. Obraza tej reguły tylko wtedy miałyby miejsce gdyby orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do czynionych ustaleń faktycznych lub co do sposobu wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego względnie, gdy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić

o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów, rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 k.p.k., a te, w realiach sprawy, nie zostały przez Sąd I instancji w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu w pkt. I zaskarżonego wyroku zachowania, przekroczone.

W tej sytuacji dokonując takiej, a nie innej oceny przeprowadzonego postępowania oraz wyciągniętych w oparciu o zgromadzone dowody wniosków Sąd odwoławczy winien odnieść się do tych argumentów, jakie przesądziły o uznaniu za chybiony wskazany w apelacji zarzut. Apelacja, ale i obrona oskarżonego w głównej mierze opierała się na twierdzeniu, iż oskarżony spowodował złamanie trzonu mostka oraz podbiegnięcia krwawe na wysokości żeber 2 – 3 po stronie prawej i żeber 3 – 4 po stronie lewej w toku działań ratowniczych podjętych wobec pokrzywdzonej. Natomiast złamanie żeber 8 – 9 powstało przy nieprawidłowo prowadzonej akcji resuscytacji krążeniowo oddechowej (...).

Apelujący podnosi także nieprawidłowe ustalenie przez Sąd I instancji, że oskarżony skończył kurs ratownictwa medycznego. I w tym zakresie należy przyznać rację apelującemu. Żaden dowód przeprowadzony w toku rozprawy nie potwierdza tego ustalenia Sądu *meriti*. Wydaje się, że rozważając o odpowiedzialności oskarżonego Sąd I instancji mylnie przyjął, iż z materiału dowodowego wynika odbycie przez oskarżonego takiego kursu lecz informacje odnoszące się do odbycia kursu ratownictwa medycznego nie dotyczą oskarżonego, a wynikają z zeznań J. K. (k. 295, t. II) i odnoszą się do jego syna A., który odbył kurs ratownictwa medycznego podczas szkolenia wojskowego. Jak można przypuszczać, w tych okolicznościach, Sąd I instancji przypisał oskarżonemu odbycie takiego szkolenia, choć w istocie dowodowo potwierdzono, że odbył je ktoś inny. Jednak nie można zapominać o tym, co wynikało z zeznań A. J. (2) brata oskarżonego. Wszak zeznał on w toku rozprawy odwoławczej, że on sam jako kierowca odbywał takie szkolenie oraz odbył je w czasie pełnienia służby wojskowej. Jeśli uwzględni się wynikającą także z jego zeznań informację, że również jego brat odbył służbę wojskową, a także i tę okoliczność, że był on kierowcą ciężkich samochodów dostawczych (popularnie zwanych TIR-ami) to bez obawy o istotny błąd można było przyjąć, iż także on miał odpowiednią wiedzę co do prowadzenia procedury (...). Ale nawet przyjmując, że wiedzy takiej nie miał i nie odbył określonego szkolenia w tym zakresie, nie można skutecznie podważyć ustalenia Sądu *meriti*, iż oskarżony akcji (...) nie prowadził, a ustalenie jakie poczynił w Sąd I instancji mieści się w granicach wyznaczonych normą art. 7 k.p.k.

Należy mieć bowiem na uwadze, że przecież Sąd analizując opinię biegłego medyka sądowego przyjął iż oskarżony spowodował złamanie żeber pokrzywdzonej po stronie lewej. Jeśli uwzględni się fakt, że złamaniu uległy żebra 8 i 9 oraz odwoła się do stwierdzeń biegłego, że takie obrażenia w żadnym razie nie mogły powstać w toku działań zmierzających do przywrócenia oddechu pokrzywdzonej to nie można mieć wątpliwości co do trafności ustalenia Sądu o spowodowaniu tych obrażeń poprzez uderzenie pokrzywdzonej, a nie w czasie jej ratowania. Z żadnych dowodów nie wynika stwierdzenie zawarte w apelacji, że oskarżony działania ratownicze prowadził nieprawidłowo. Na temat tych okoliczności i zachowań mówi tylko i wyłącznie sam oskarżony w toku swych bardzo obszernych wyjaśnień, w których głównie eksponuje własne doznania, a tylko trzykrotnie wspomina o nich. Najpierw wyjaśnia, że „(...)próbowałem ją reanimować, robiłem jej masaż serca (...)” potem wyjaśnia, że „Znowu sprawdzałem, czy ona oddycha, czy doszła do siebie, znowu ją reanimowałem.” Następnie oświadcza, że nie wie „(...) ile trwała ta reanimacja, jak długo – nie potrafię tego powiedzieć.” Po czym na pytanie swego obrońcy wyjaśnił „Robiłem jej masaż serca, (...)” (k. 2215, 2216, t. XII). Z żadnej z tych ubogich na ten temat wypowiedzi nie wynika, na czym polegały konkretne zachowania oskarżonego. Wynika natomiast, że robił jej masaż serca, a zatem sam oskarżony wskazuje, że czynił to w miejscu, które znane jest każdemu dorosłemu i choćby średnio przygotowanemu do życia człowiekowi. Nie trzeba wiedzy specjalnej, aby mieć świadomość, że masaż serca nie jest wykonywany w okolicy 8 – 9 żebra, bo „(...) są to żebra położone nisko, z dala od miejsca, w którym wykonuje się ucisk na klatkę piersiową przy pośrednim masażu serca.” (k. 2269, t. XII wypowiedź biegłego medyka sądowego). Stwierdzenia apelacji zawarte w zarzucie 4 są dowolnymi i niczym niepopartymi sugestiami obrońcy i w związku z tym nie mogą podważyć ustaleń Sądu I instancji.

Eliminując możliwość ustalenia, że złamanie żeber powstało w wyniku nieprawidłowo prowadzonej akcji ratowniczej Sąd I instancji miał zatem do wyboru, w oparciu o wypowiedzi biegłego wskazującego na możliwość powstania podbiegnięć krwawych na wysokości żeber 2 i 3 po stronie prawej i 3 i 4 po stronie lewej oraz złamanie trzonu mostka



przyjęcie, iż powstały one w czasie akcji (...) lub też w wyniku zadawanych ciosów przez oskarżonego. Jeśli Sąd ten ustalił, że do złamania żeber 8 i 9 doszło w wyniku uderzeń zadawanych przez oskarżonego to był także uprawniony do przyjęcia, że również wyżej wskazane obrażenia powstały w wyniku ataku oskarżonego na pokrzywdzoną.

Jeśli więc Sąd miał do wyboru wynikającą z wypowiedzi biegłego medyka sądowego możliwość przyjęcia, że obrażenia w okolicy mostka i żeber po stronie lewej i prawej powstały w wyniku ataku oskarżonego lub akcji reanimacyjnej i wybrał tę pierwszą ewentualność w sytuacji, gdy bez żadnych wątpliwości przyjął w oparciu o wypowiedzi biegłego, że złamania żeber 8 i 9 nie powstały w wyniku (...), to ustalenie takie nie narusza reguł poprawnego rozumowania, pozostaje w zgodzie ze wskazaniami wiedzy i zbieżne jest z doświadczeniem życiowym. Skoro więc ocena dowodów przeprowadzona została zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. to i ustalenia Sądu są chronione tą normą. Tym samym za nieskuteczny uznać należy także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Jak przedstawił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2009 roku: „Dla oceny, czy nie został naruszony przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub interpretacji prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.” (V KK 114/08, OSNwSK 2008, poz. 1988). Stanowisko powyższe należy podzielić.

W sytuacji, gdy Sąd orzekający nie miał żadnych wątpliwości w zakresie odnoszącym się do zachowań oskarżonego, bowiem oparł je na dostępnym materiale dowodowym, zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. uznany musi być za chybiony, nawet jeśli wątpliwości w tym zakresie wyraża obrońca oskarżonego czy on sam. Powtórzyć należy, że nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. (...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 roku w sprawie II AKa 239/09, zamieszczony w KZS 2010/9/30).

Skoro Sąd I instancji spośród wskazanych przez biegłego możliwości wybrał jedną, to, że jest ona niekorzystna dla oskarżonego nie wynika jeszcze, iż orzekł rozstrzygając wątpliwości na niekorzyść oskarżonego skoro tych wątpliwości Sąd ten był pozbawiony, a postąpienie tego Sądu nie wykracza poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

### ***V. Co do zarzutu drugiego.***

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych w zakresie ustalonego przez Sąd I instancji zamiaru oskarżonego, z jakim popełnił on przypisaną mu zbrodnię zabójstwa.

Treść tego zarzutu jak się wydaje zawiera wewnętrzną sprzeczność. Wszak z jednej strony apelujący stwierdza, że A. K. (1) nie zmarła w wyniku zdanych jej przez oskarżonego ciosów, aby następnie stwierdzić, że oskarżony wrzucił do zbiornika wodnego ciało pokrzywdzonej, jak był przekonany, nieżyjącej już A. K. (1).

Jeśli prawdziwe byłoby twierdzenie apelującego zawarte w pierwszej jego części to jasnym się staje, że oskarżony wciągając pokrzywdzoną do wody i pozostawiając twarzą w dół nie dawał jej żadnych szans na uratowanie życia i tym samym chciał jej śmierci. Jeśli zaś druga część tego twierdzenia byłaby prawdziwa wówczas nie może być wątpliwości, że oskarżony zadając liczne ciosy pokrzywdzonej o dużej sile prowadzące do uszkodzenia mózgu oraz złamania żeber oraz mostka również działał w celu pozbawienia jej życia.

Niezależnie jednak od powyższego należy zaakceptować ustalenie Sądu I instancji o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (1). Trafnie wymienił Sąd I instancji okoliczności, które wskazywały na działanie oskarżonego z takim właśnie zamiarem. Ustalając zamiar nagły podkreślił tenże Sąd, iż oskarżony;

1. kierowany gniewem, bije pokrzywdzoną i nie poprzestaje na kilku uderzeniach, lecz kontynuuje bicie słabszej kobiety do momentu spowodowania jej upadku,
2. zadawał pokrzywdzonej, kobiecie słabszej i o szczupłej sylwetce, liczne ciosy z dużą siłą w określone miejsca takiej jak twarz, głowa, klatka piersiowa,
3. nie poprzestaje na pobiciu, lecz po upadku pokrzywdzonej na podłoże **zaciąga ją do wody gdzie pozostawia twarzą w kierunku dna i tam** w wyniku zatkania naturalnych otworów oddechowych, **dochodzi do gwałtownego uduszenia i śmierci** A. K. (1).

Podkreślenia wymaga także i ten fakt, że oskarżony był w tym czasie pod wpływem alkoholu. Stan taki ma swe znaczenie w ocenie prawnokarnej zachowania A. J. (1). Pod wpływem alkoholu dochodzi wszak do rozhamowania przestrzegania prawa, alkohol wyolbrzymia pobudki błahę i niweluje obawy przed odpowiedzialnością, co powoduje, że sprawcy nie kontrolują swych zachowań, w tym i siły, jakiej używają. Nie panują nad swym zakłóconym alkoholem zachowaniem. Skoro oskarżony był w takim stanie, tym samym skutki takiego zachowania w niewielkim stopniu zależały od niego.

Z tymi wywodami Sądu Okręgowego uzupełnionymi o przytoczone wyżej okoliczności należy się zgodzić, zaś twierdzenia apelacji iż oskarżony chciał ukryć ciało nieżyjącej już ofiary są spekulacją nie znajdującą żadnego wsparcia dowodowego. Wszak jedynym źródłem wiedzy o intencjach oskarżonego były jego własne wyjaśnienia, a przecież oskarżony nie wspomina na temat tego, dlaczego wciągnął pokrzywdzoną do wody i pozostawił ją twarzą w dół w tym zbiorniku. Co więcej jego wyjaśnienia wbrew oczywistym dowodom (znalezienie pokrzywdzonej w zbiorniku wodnym, zamoczone ubranie oskarżonego w tym także rękawy ubrania, ślady ciągnięcia pokrzywdzonej do jeziora) wskazują, że on nie wciągnął pokrzywdzonej do wody, wyjaśnił bowiem na ten temat „(...) wpadłem w większą panikę, chwyciłem ją za ręce i przeciągnąłem ją kawałek. Były 2 – 3 m bariereki, bałem się, że ona leży na parkingu, że to auto wjedzie, że będzie ją widać, nie wiem dlaczego to zrobiłem.” (k. 2215, t. XII). Ta jego wypowiedź jednoznacznie wskazuje, że oskarżony wbrew jego wcześniejszym deklaracjom, że chciał ratować pokrzywdzoną niczego takiego nie zamierzał czynić. Z tych relacji wynika, że głównie myślał o sobie, skoro bał się że będzie widać leżącą na piasku ofiarę. Gdyby istotnie jak twierdzi chciał ją ratować, to miał dogodną sytuację, aby wykorzystać pojawiających się w samochodzie ludzi do wezwania o ich pomoc. Niczego takiego jednak nie uczynił tylko, jak podaje, przeciągnął pokrzywdzoną kawałek. Zauważyć należy, że wyciągnięcie pokrzywdzonej do wody w sposób jednoznaczny określa zamiar oskarżonego. Wszak w takiej sytuacji pokrzywdzona nie miała żadnych szans na ocalenie życia, gdy jej twarz skierowana była w stronę dna. Nie trzeba żadnej wiedzy, nie tylko specjalnej, jeśli tylko nie jest się upośledzonym umysłowo, aby wiedzieć, że człowiek w takiej pozycji z utratą świadomości nie może przeżyć. Apelujący podkreśla w swych wywodach, że oskarżony nie był przeszkolonym ratownikiem medycznym i to jak już wyżej wskazano polegało na prawdzie. Jeśli jednak tak, to jego twierdzenia o tym, że pokrzywdzona nie oddychała, a on nie wyczuwał pulsu nie oznaczało jeszcze, że prawidłowy był jego wniosek o tym, że ona nie żyje. Nie miał żadnych kompetencji, aby to w sposób jednoznaczny i bez wątpliwości stwierdzić. To, że w określonej sytuacji on nie stwierdził wystąpienia oddechu i pulsu u pokrzywdzonej nie oznaczało jeszcze, że trafnie ocenił iż pokrzywdzona nie żyje. Nie tylko tego nie mógł wiedzieć, ale też nie wiedział, bo jeśli był w stanie paniki, o jakiej bardzo obszernie wyjaśniał, a przy tym pod wpływem alkoholu, to jego koncentracja oraz możliwość obiektywnej oceny była niewątpliwie zaburzona. Jeśli więc w takiej sytuacji wciąga pokrzywdzoną do wody i zostawia ją twarzą w dół to tym samym objawił w sposób jednoznacznie czytelny swój zamiar pozbawienia życia A. K. (1).

Należy w tym miejscu wrócić do opinii medyka sądowego, który wskazał, że pokrzywdzona udusiła się. Wyjaśnił on, że mogło to nastąpić poprzez zatkanie otworów naturalnych (ust i nosa), w tym także poprzez przytrzymanie głowy pokrzywdzonej pod wodą, bądź poprzez ucisk klatki piersiowej, bądź poprzez pozostawienie nieświadomej

pokrzywdzonej twarzą zanurzoną w wodzie. Jeśli uwzględnić te dane to jasnym się staje, że Sąd Okręgowy wykluczył najbardziej niekorzystne dla oskarżonego możliwości, które wymagały jego aktywności tj. zatkanie przez niego nosa i ust pokrzywdzonej, co doprowadziło do jej uduszenia, wykluczył także to aktywne działanie oskarżonego z przytrzymaniem przez niego głowy ofiary pod wodą (choć fakt, że miał mokre rękawy ubrania mógłby na to wskazywać biorąc pod uwagę niewielką głębokość w miejscu gdzie znaleziono ofiarę), nie przyjął także aktywnego działania oskarżonego poprzez stosowanie ucisku na klatkę piersiową. Pozostała zatem kolejna możliwość zachowania oskarżonego poprzez pozostawienie nieświadomej pokrzywdzonej w wodzie twarzą skierowaną w stronę dna po jej wciągnięciu do zbiornika. Takie działanie nie może być ocenione inaczej jak chęć pozbawienia życia pokrzywdzonej. Powoduje to konieczność stwierdzenia, że bezbłędnie Sąd I instancji ustalił zamiar oskarżonego. Nie można podzielić wywodów apelacji wskazujących na błędy w ustaleniu zamiaru, z jakim działał oskarżony. Apelujący podkreśla, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił w jaki sposób doszło do śmierci pokrzywdzonej. Stwierdza, że w tym zakresie Sąd ten ograniczył się jedynie do przyjęcia, że doszło do wrzucenia przytomnej ofiary z obrażeniami głowy do wody o głębokości 30 – 40 cm co jednak nie przesądza iż musiała ona doznać uduszenia gwałtownego. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga okoliczność braku przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że ofiara wrzucona do wody była przytomna. Ani ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd ani też prowadzone przezeń rozważania w tym zakresie nie potwierdzają tezy apelacji, że pokrzywdzona w chwili, gdy została wciągnięta do wody była przytomna. Sąd odnosząc się do zagadnienia spowodowania śmierci odwołał się, na s. 13 uzasadnienia, do poglądu biegłego medyka sądowego, który stwierdził, że samoistne, czyli przypadkowe utonięcie przytomnej dorosłej osoby w tym miejscu nie jest możliwe, co wcale nie oznacza, że tenże biegły, a za nim Sąd, przyjął, że pokrzywdzona była przytomna, gdy przeciągano ją do wody. Po wtóre, jak już podkreślono wyżej, fakt przeciągnięcia pokrzywdzonej z zaburzoną świadomością do zbiornika wodnego z miejsca gdzie upadła pokrzywdzona i pozostawienia w pozycji, w której nie miała ona w tym stanie żadnych szans na uratowanie życia jednoznacznie wskazuje, że oskarżony chciał jej śmierci, a nie że była ona niezamierzonym następstwem jego działania. Jedynie marginalnie zwraca się uwagę na nieścisłość w przywołanej na s. 7 apelacji tezie Sądu Najwyższego w sprawie III KR 311/76. Treść wskazana przez apelującego dowodzić by mogła, że brak jest różnicy między zbrodnią z art. 148 k.k. a występkiem z art. 155 k.k. skoro i w pierwszym i drugim przypadku śmierć człowieka jest zamierzonym (jak pisze apelujący) skutkiem działania sprawcy.

Sąd I instancji dokonał analizy zachowań oskarżonego przez pryzmat znamion występków nieumyślnego spowodowania śmierci, do czego odwołuje się apelujący w swym zarzucie, oznaczonym jako 2. Wywody przeprowadzone na s. 14 i 15 zaskarżonego orzeczenia należy podzielić i zaakceptować, co zwalnia z konieczności powtarzania motywów, jakie legły u podstaw tego orzeczenia. Należy stwierdzić, że w sytuacji pełności analizy rozważanych tu okoliczności zbędnym jest powtarzanie argumentacji Sądu meriti, skoro argumenty tego Sądu wskazują na przyczyny takiego właśnie rozstrzygnięcia. Reguły prawa procesowego wymagają, aby (...) w orzeczeniach sądowych odpowiednio wskazane były podstawy, na których są one oparte, lecz nie idą tak dalece, by wymagać szczegółowej odpowiedzi na każdy argument przedstawiony przed sądem; (...) Odrzucając apelację, sąd odwoławczy może co do zasady po prostu poprzeć powody wskazane w decyzji sądu niższej instancji. (Decyzja z dnia 4 lipca 2000 roku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie 43149/98, dostępna w bazie LEX nr 148795 zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, II KK 134/09, LEX nr 550470).

Czynione w tym zakresie rozważania Sądu I instancji, co wymaga ponownego podkreślenia, są pełne, obszerne i jednoznaczne w swej wymowie. Przytoczone w motywach wyroku argumenty w żadnym sposobie nie zostały obalone ani nawet podważone przez skarżącego i jako takie zyskały akceptację Sądu odwoławczego. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał, że może, co do zasady, po prostu poprzeć powody wskazane w decyzji sądu niższej instancji. Nie ma potrzeby przywoływania ich po raz kolejny. Byłoby to tylko zbędnym powtarzaniem racji, które zostały już uwzględnione przez Sąd I instancji.

Konkludując, należy zarzut oznaczony jako 2. ocenić jako nietrafny.

## **VI. Co do zarzutu piątego.**

Nie przekonały sądu odwoławczego wywody apelacji kwestionującej ustalenie Sądu I instancji w zakresie odnoszącym się do zamiaru, z jakim oskarżony popełnił czyn kwalifikowany z art. 288 § 1 k.k. przypisany oskarżonemu w pkt. III części rozstrzygającej.

Apelujący podnosi w motywacyjnej części swej skargi, że Sąd dokonując ustaleń w zakresie zamiaru towarzyszącego oskarżonemu poczynił je zbyt pobieżnie i opierając się głównie na zasadach logiki życiowej. Abstrahując od faktu, że jak się wydaje skarżący połączył dwie różne zasady ocen dowodów (logiki i doświadczenia życiowego) w jedno złożenie, to stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny nie doszukał się błędu w procesie ocen dowodów istotnych dla czynionych ustaleń o odpowiedzialności oskarżonego za przypisany mu czyn. W toku dochodzenia do określonych w wyroku ustaleń Sąd wykorzystał cały szereg możliwości dowodowych, w tym wysłuchał świadków P. B. (1), W. W., A. C., A. K. (5), M. W. i P. B. (2) tj. osoby, które były obecne w pobliżu miejsca gdzie doszło do uderzenia samochodu kierowanego przez oskarżonego w budynek sklepu. Z ich zgodnych wypowiedzi, co nie umknęło uwadze Sądu Okręgowego, wynika wprost, i nota bene nie kwestionuje tego skarżący, że samochód jechał z bardzo dużą prędkością, silnik bardzo głośno pracował (wręcz ryczał) po czym usłyszeli oni huk uderzenia w budynek. Zgodnie też stwierdzają, że nie słyszeli żadnych odgłosów hamowania czy pisku opon. Jeśli zatem uwzględnia się te wypowiedzi i odniesienie do oględzin miejsca zdarzenia i samochodu oraz dokumentacji fotograficznej i powiąże te wszystkie okoliczności z ustaleniami biegłego z zakresu ruchu drogowego to uprawniony jest wniosek Sądu Okręgowego, że oskarżony nie podejmował żadnych manewrów obronnych (hamowanie, próba pokonania zakrętu) i jadąc z bardzo dużą prędkością jechał na wprost przez skrzyżowanie, lewy pasem drogi (pod prąd) i bez żadnego hamowania wbił się w budynek sklepu.

To, że oskarżony twierdzi, iż stracił panowanie nad kierownicą pozostaje w oczywistej sprzeczności z tym co słyszeli świadkowie. Ich relacje jak już podkreślono wskazują, że poza rykiem silnika nie słyszeli oni żadnych innych niż uderzenie w budynek dźwięków związanych z przejazdem samochodu. Jeśli byłoby tak jak sugeruje apelujący, i oskarżony niemający zamiaru uderzenia w budynek straciłby panowanie nad samochodem to poprzez działania obronne, odruchowo włączające się w takiej sytuacji nacisnąłby na hamulec, a ślady takiego działania znalazłyby się na drodze, co więcej odruchowo kierowałyby auto w lewo lub w prawo nie zaś jechał na wprost. Tymczasem jako fakt bezsporny ustalono, że żadnych śladów zmiany kierunku jazdy, w sytuacji gdy samochód jechał z dużą prędkością, na suchym asfalcie drogi nie było.

Jeśli nadto uwzględnić wynikającą z wyjaśnień oskarżonego informację, że w czasie przejazdu wykonywał telefon do brata, którego informował, że stało się coś złego, to twierdzenie w motywacyjnej części apelacji, że był w takim szoku, że doszło po jego stronie do utraty świadomości bądź innego zaburzenia funkcji organizmu uznać należy za tworzenie niczym nieopartych tez i mnożenie wątpliwości, których w tym zakresie brak. Jest tak tym bardziej, że przecież kwestie stanu świadomości oskarżonego w czasie, gdy doszło do popełnienia przez niego tego czynu były przedmiotem zainteresowania Sądu Okręgowego i oskarżony został poddany badaniom przez specjalistów z zakresu psychiatrii i stwierdzili oni zgodnie, że nie tylko jest on zdrowy psychicznie i nie jest upośledzony umysłowo, ale także brak jest podstaw do kwestionowania jego poczytalności mimo stwierdzenia u niego nieprawidłowych cech osobowości (k. 518, t. III, akt III K 23/15 – koperta z opinią psychiatryczną). Stwierdzenia zatem apelacji, o tym że nie ustalono iż w owym czasie nie doszło po stronie oskarżonego do utraty świadomości bądź innego zaburzenia funkcji organizmu są dowolnymi teoriami nie znajdującymi żadnego wsparcia w materiale dowodowym, a uwzględniając treść opinii biegłych specjalistów psychiatrii są wręcz z nim sprzeczne. Konkluzja taka jest tym bardziej uprawniona, jeśli zważyć, że obrońca swoje wątpliwości w zakresie artykułowanym w apelacji wywodzi z własnych obserwacji związanych z kontaktem z oskarżonym. Poza własnymi wyobrażeniami o wątpliwościach, co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, o których wspominał w toku rozprawy 31 marca 2016 roku (k. 2317, t. XII) nie podniósł żadnych innych okoliczności mogących podważyć jednoznaczne i pewne ustalenia biegłych psychiatrów i psychologa o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego w czasie krytycznym. Jak trafnie zauważył Sąd I instancji opinie biegłych były jasne, spójne i pełne zatem brak było podstaw do podważania ich wniosków, a już na pewno nie mogły tego uczynić własne wyobrażenia o stanie psychicznym oskarżonego, które akcentował obrońca.

Nadto należy uwzględnić, że z zeznań A. J. (2) wynika jednoznacznie, że oskarżony był co najmniej dobrym kierowcą samochodów osobowych i miał umiejętności na takim poziomie, że jego brat A. tych umiejętności mu zazdrościł. (k. 2642, t. XIV). Sąd I instancji oparł się na wskazaniach wiedzy wynikających z opinii biegłego, wykorzystał doświadczenie życiowe i przeprowadził zgodny z regułami poprawnego rozumowania proces ocen przedstawionych dowodów i wyprowadził akceptowalne przez Sąd Apelacyjny wnioski i ustalenia. Mnożenie w tej sytuacji wątpliwości bez ich oparcia o jakikolwiek element dowodowy czy to poszlakę czy konkretny dowód nie może prowadzić do uznania, że doszło do naruszenia reguł, o jakich mowa w art. 7 k.p.k., a w efekcie do błędnego ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony. Dla osoby takiej jak oskarżony, kierowcy zawodowego z długoletnim stażem jest oczywiste, że jazda samochodem z bardzo dużą prędkością i uderzenie autem w budynek prowadzić musi do zniszczeń nie tylko samochodu, ale i budynku oraz co więcej, zagraża ona także życiu czy to kierowcy czy pasażera lub innej ofiary zderzenia z takim rozpędzonym samochodem. Jeśli zatem oskarżony bez żadnych manewrów obronnych z bardzo dużą prędkością uderzył w budynek to nie tylko przewidywał, że doprowadzi do zniszczenia tego obiektu, ale z tym godził się w toku swego działania.

Wymowa tych faktów jest tak jednoznaczna, że twierdzenia apelacji nie mogły zmienić ocen ustalonych przez Sąd.

Zarzut uznano za oczywiście chybiony.

## **VI. Odnośnie do zarzutu siódmego.**

Sąd Apelacyjny nie podziela wywodów apelacji, że kara zasadnicza oraz środki karne orzeczone wobec oskarżonego są niesprawiedliwe.

Byłoby tak tylko wtedy gdyby wymierzona kara pozbawienia wolności miała cechy niewspółmierności, przy uwzględnieniu zaś faktu, iż apeluje w tym zakresie tylko obrońca oskarżonego ta niewspółmierność musiałaby oznaczać rażącą surowość. Zmiana kary w instancji odwoławczej nie może następować w każdym wypadku, w którym jest możliwa ..., lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się akceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej, rażącej, wręcz „bijącej w oczy” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 roku - KZS 4/96 poz. 42), a więc nie w razie różnicy niewielkiej, nieznaczającej. Tutejszy Sąd Apelacyjny również przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku II AKa 154/00, KZS 2000/10/37). Okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie o sankcji wymierzonej oskarżonemu, wymienione w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, przekonująco wykazały powody, dla których karę określono na poziomie, jaki wyrażono w zaskarżonym orzeczeniu. Jeśli odwołać się do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku to nie może być wątpliwości, że przywoływany przez skarżącego argument, że oskarżony działał z zamiarem nagłym został przez tenże Sąd uwzględniony. Tym samym miał on wpływ na wymiar kary, jaką orzeczono wobec oskarżonego. Sąd ten uwzględnił także i wymienił okoliczności, które zaliczył na korzyść oskarżonego jako łagodzące przy wymierzaniu mu kary pozbawienia wolności. Wskazał na brak zdemoralizowania oskarżonego, działanie z zamiarem nagłym oraz fakt, że nie był on w przeszłości karany, traktując tę okoliczność jako coś wyjątkowego. Wydaje się, że Sąd Okręgowy chciał podkreślić, iż oskarżony po raz pierwszy wszedł w kolizję z prawem. Wszak nie jest niczym szczególnym coś, co w społeczeństwie jest normą, a to niekaralność jego uczestników. To, że ktoś jest niekarany nie oznacza jakiejś wyjątkowej sytuacji, która wymaga podkreślenia, bo tak jest w odniesieniu do znacznej, przeważającej części społeczeństwa, jest to po prostu reguła. Wobec zaś tego, nadawanie cech wyjątkowości temu, co stanowi normę społeczną nie może być uznane za trafny argument w tych okolicznościach.

Wymaga zwrócenia uwagi także jeszcze jeden argument określający stopień szkodliwości społecznej zachowania przypisanego oskarżonemu. Sąd Okręgowy motywując orzeczenie o karze stwierdził, że czyn oskarżonego cechuje się wysokim stopniem szkodliwości społecznej, na który wpływa fakt, że „(...)dopuścił się zbrodni zabójstwa, powodując skutek najcięższy z możliwych i całkowicie nieodwracalny. Godził swoim zachowaniem w najcenniejsze ludzkie dobro, jakim jest życie.” (s. 15 uzasadnienia SO). Pogląd prezentowany w tej kwestii przez autora uzasadnienia jest całkowicie błędny. Sąd Apelacyjny konsekwentnie stwierdza, że okoliczność, która stanowi znamię czynu zabronionego przez

ustawę karną i została już uwzględniona przez ustawodawcę przy określaniu granic ustawowego zagrożenia (sankcji karnej), nie może być traktowana dodatkowo jako okoliczność wpływająca na wymiar kary w ramach tej właśnie sankcji, chyba że podlega stopniowaniu co do nasilenia lub jakości. (zob. choćby orzeczenia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawach II AKa 228/09, LEX nr 534429 i II AKa 213/12).

Skoro zatem A. J. (1) odpowiada za czyn z art. 148 § 1 k.k., a więc z przepisu chroniącego dobro jakim jest życie człowieka, a przepis ten z tego powodu (z uwagi na przedmiot ochrony) został zaopatrzonej przez ustawodawcę w odpowiednią sankcję karną, fakt że działanie oskarżonego było skierowane przeciwko takiemu właśnie dobru chronionemu prawem (tj. przeciwko życiu człowieka), nie może być dodatkowo uznany za okoliczność obciążającą, wpływającą na wymiar kary w ramach sankcji określonej we wskazanym przepisie. Inaczej mówiąc, ta sama przesłanka (ochrona dobra chronionego prawem w postaci życia człowieka), nie może jednocześnie implikować rozmiaru sankcji karnej przewidzianej za przestępstwo godzące w owo dobro (to jest sankcji określonej za czyn z art. 148 § 1 k.k.) i równolegle w ramach ustanowionego w tym zakresie zagrożenia stanowić okoliczności obciążającej, wpływającej na zaostrzenie kary za tego rodzaju czyn.

Apelujący podkreśla w swych wywodach, że oskarżony w czasie konfliktu z ofiarą był wielokrotnie poniżany, stosowana była wobec niego siła fizyczna, na którą on odpowiedział, zaś sam oskarżony jechał w wybrane przez pokrzywdzoną miejsce, aby poinformować ją o rozwodzie. W żadnym razie nie da się przyjąć, że te okoliczności uprawniały do łagodniejszego potraktowania oskarżonego. Skala nieodwracalnego zła, jakiego dopuścił się oskarżony jest maksymalna. Używanie argumentacji, że w istocie to on został sprowokowany do agresji nie może być uznane za przemawiające na korzyść oskarżonego. Wszak to on zainicjował spotkanie, to on był pod wpływem alkoholu, to on był osobą, która choćby z racji płci miał zdecydowaną przewagę w starciu ze słabszą, szczuplejszą kobietą. Wielość obrażeń spowodowanych przez niego świadczy o bardzo wysokim nasileniu złych emocji, których oskarżony nie umiał lub nawet nie chciał powściągnąć, jak zdaje się wynikać z jego wyjaśnień „(...) ja tym razem stanąłem okoniem i nie chciałem dać za wygraną” (k. 2214, t. XII). Przypisany oskarżonemu zamiar bezpośredni zabójstwa w sposób istotny podnosi stopień szkodliwości społecznej tego czynu i stwierdzić należy, że trudno byłoby wykazać iż wymiar kary nawet 25 lat pozbawienia wolności byłoby rażąco surowym potraktowaniem oskarżonego. Brak zaskarżenia w tym kierunku zwalnia z dalszych rozważań w tym zakresie. Oskarżony pozbawił życia matkę dzieci, w tym także jak był przekonany swojego syna ze związku z A. K. (1) (k. 2208, t. XII), i uczynił to tylko, dlatego, że poważała się ona zakwestionować jego męskość, co określa jego motywację jako opartą na niskich pobudkach, to okoliczność, która dodatkowo przekonuje, że oskarżony zasługiwał co najmniej na karę, którą orzekł wobec niego Sąd I instancji, a tym samym nakazuje odrzucić argumentację obrońcy o niesprawiedliwie surowym potraktowaniu oskarżonego.

Poza postawieniem zarzutu o niewspółmierności zasądzonego zadośćuczynienia apelujący nie przytoczył żadnych argumentów mogących podważyć trafność tego rozstrzygnięcia, koncentrując się głównie na wysokości kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu rozstrzygnięcia o zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz osób pokrzywdzonych działaniem oskarżonego, że wysokość poszczególnych kwot, o których orzekł ten Sąd uzasadniona jest faktem olbrzymiej i nieodwracalnej krzywdy wyrządzonej zwłaszcza dzieciom ofiary, choć i dla jej rodziców cios ten spowodował znaczne spustoszenia emocjonalne. W żaden sposób i w żadnej wysokości kwota pieniężna nie może zrehabilitować dzieciom utratę matki i uznać należy, że te kwoty, które zostały orzeczone jako zadośćuczynienie jedynie są drobną namiastką rekompensaty, która należna jest najbliższym A. K. (1).

Wobec tego, że apelujący nie przytacza żadnych argumentów mających przekonać o niesprawiedliwości wymierzonych oskarżonemu pozostałych kar jednostkowych Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie rażą one surowością, co nakazuje uznanie ich za właściwe.

Jest tak również w tej części orzeczenia, która dotyczy wymierzenia oskarżonemu kary łącznej. Mając na względzie, iż wobec oskarżonego wymierzono karę łączną w wysokości najwyższej z orzeczonych kar jednostkowych orzeczenie takie musiało być zaakceptowane, bo jest ono zgodne z regułami wymierzania kary łącznej (art. 86 k.k.).

Nie przekonały Sądu odwoławczego wywody skarżącego, że niezasadnie ograniczono prawo oskarżonego do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Trafnie wskazał Sąd meriti na okoliczności nakazujące uznać, że w odniesieniu do A. J. (1) potrzeba taka istnieje. Wzgląd na społeczne oddziaływanie kary (odpłata za popełnione zabójstwo) wymaga, aby oskarżony był izolowany na tyle długo izby w otoczeniu, w którym funkcjonował i do którego wróci ugruntowało się przekonanie o skali zła jakiego się dopuścił, aby także nie doszło do relatywizowania nieodwracalnego zła jakie popełnił. On sam musi także mieć tego świadomość, że odpłatą za tak ciężkie przestępstwo jest także odpowiednio surowa i długotrwała kara.

Zdaniem Sądu odwoławczego apelujący nie przekonał o popełnieniu błędów w procedowaniu i wyrokowaniu Sądu I instancji, co prowadziło do konieczności uznania apelacji za nieskuteczną i utrzymania zaskarżonego orzeczenia w mocy.

Rozstrzygając o wynagrodzeniu uczestniczącego w postępowaniu odwoławczym pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, wyznaczonego z urzędu, oparto się o przepis art. 627 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 3 oraz § 14 ust. 1 pkt. 5 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z p. zm.).

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 6 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Jerzy Skorupka SSA Tadeusz Kielbowicz